Nr. 28. Kraków, 11 Lipca 1896. Rok XIII.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

W sprawie krajowego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

Węgierski minister rolnictwa, p. Daranyi zwołuje na wrzesień do Budapesztu międzynarodowy Kongres rolniczy, którego jedynym przedmiotem obrad mają być przyczyny obecnej zniżki cen zboża i środki zaradcze, zdolne do przeciwdziałania temu, dla rolnictwa tak niekorzystnemu stanowi rzeczy. Co do mnie, śmiem powątpiewać, czy obrady Kongresu podniosą na giełdach zbożowych choćby o jednego centa cenę żyta. Tu słowa nie pomogą. Nie od dziś uczeni szukają źródła złego, nie od dziś próbują przeciw niemu walczyć, jak dotąd bezskutecznie. Trudno zatem przypuścić, by wśród wesołego nastroju bankietowego, między jednym, a drugim sutym obiadem znaleziono lekarstwo na chorobę. Rolnik przeciw zniżce cen zboża tylko czynami bronić się może.

Obecne położenie na targu międzynarodowym, nie wróży korzystnej dla rolnika zmiany w najbliższych czasach. Rokrocznie środki przewozu zmniejszają z niezmierną szybkością odległości między krajami i ludami, których dawniej nie łączyły stosunki handlowe. Dziś wobec taniości środków przewozowych i wobec niskich kosztów produkcyi w państwach poza europejskich, coraz to nowe obszary zamieniają się w orne pole, którego tani wytwór staje do walki na międzynarodowym targu.

Jest rzeczą jasną, że wobec tego nie pozostaje rolnictwu europejskiemu nic innego, jak tylko szukać ratunku, tj. nowych źródeł dochodu w innych gałęziach gospodarstwa. A więc należy kłaść jak najsilniejszy nacisk na hodowlę bydła, na produkcyę nabiału i mięsa, na uprawę roślin handlowych, wreszcie na przemysł rolniczy. Właśnie temu ostatniemu z dopieroco wymienionych środków zaradczych mam zamiar kilka słów poświęcić.

Nasze władze autonomiczne zrozumiały dobrze doniosłość przemysłu rolniczego i trafnie oceniły należną mu rolę w walce z przesileniem rolniczem. Praktycznym wyrazem tych poglądów, jest utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego. Na podstawie uchwały sejmowej z 10 maja 1893 r. przeznaczono kapitały, będące niegdyś własnością funduszu domestykalnego, na udzielenie pożyczek właścicielom ziemskim w celu popierania przedsiębiorstw przemysłowych z rolnictwem ściśle związanych. Fundusz ten administrowany jest przez Bank krajowy podług przepisów przez Wydział krajowy w tym celu uchwalonych. W dwa lata później powziął Sejm uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu udzielanie w pierwszym rzędzie z tego funduszu pożyczek na zakładanie fabryk rurek drenarskich. Fundusz ten wynosi obecnie przeszło 285 tysięcy koron, a Wydział krajowy udzielił z niego pożyczek całemu szeregowi przedsiębiorstw rolniczych, położonych przeważnie w Galicyi wschodniej. Pochodzi to oczywiście nie ze złej woli Wydziału krajowego, ale z tego prostego powodu, że z Galicyi zachodniej wpłynęło mniej podań o udzielenie pożyczek z wyż rzeczonego funduszu.

Leży zarówno w interesie jednostek, jakoteż i ogółu, by rolnicy Galicyi zachodniej okazali więcej zainteresowania się wyż rzeczonym funduszem i więcej skłonności korzystania z niego, tem bardziej, że Komitet c. k. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zamiar w osobnym memoryale przedstawić Wydziałowi krajowemu konieczność zwiększenia tegoż funduszu, jakoteż ustanowienia korzystniejszych, t. j. dłuższych terminów spłat.

Wobec doniosłości przedmiotu uprasza się inne pisma krajowe o powtórzenie niniejszego artykułu.

Dr. Adam Krzyżanowski.

Z Towarzystwa rolniczego.

W dniu 16 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu, głównie dla ostatecznego załatwienia spraw, mających być przedłożonemi Zgromadzeniu Ogólnemu.

Obradom Komitetu przewodniczył prezes Franciszek hr. Mycielski.

Obecni byli pp. wiceprezesi: Stanisław Homolacs, prof. Józef Milewski i Karol Czecz.

Członkowie: pp. Jastrzębski (Brzesko), Adam Jordan, Stefan Konopka, prof. Juliusz Leo, Alfons Lippoman, prof. Władysław Lubomęski, dr. Witold Milieski, Jan hr. Tarnowski, Zdzisław hr. Tarnowski, Władysław Żeleński i inspektor hodowli krajowej Feliks Sandoz.

Odczytano i przyjęto referaty: Jana hr. Tarnowskiego w sprawie stosunku kuratoryi do szkoły rolniczej w Czernichowie, prof. Lubomęskiego w sprawie doświadczeń polowych i dra Milieskiego co do budżetu na rok 1897.

Do ankiety, mającej obradować w Wiedniu w sprawie zamierzonego opodatkowania obrotów na giełdzie targowej, delegowano prof. Antoniego Górskiego.

Dalej postanowiono poprzeć memoryał Towarzystwa rolniczego okręgowego w Białej w sprawie zamierzonego przez rząd pruski zamknięcia granicy dla wywozu nabiału do Szląska pruskiego, a mianowicie wnieść na ręce Wys. c. k. Namiestnictwa motywowane prośby do Wys. c. k. Ministerstw rolnictwa i spraw wewnętrznych o energiczne wstawienie się, by traktat weterynaryjny nie wyszedł na naszą szkodę.

Wskutek otrzymanej świeżo z c. k. Starostwa w Nowym Targu odpowiedzi, iż zarazę płucną bydła w tymże powiecie uważać można za zupełnie już wygasłą, uchwałono polecić p. inspektorowi hodowli zajęcie się tworzeniem w powiecie nowotarskim drobnych obór zarodowych i zakupnem odpowiednich sztuk, z przybraniem sobie do tej czynności pomocy, jaką uzna za stosowną. W tym celu postanowiono wezwać Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu, aby kwotę 2500 złr., wyasygnowaną przez Wydział krajowy na podniesienie hodowli bydła, odesłał do kasy Komitetu. Obmyślenie szczegółów rozdawnictwa bydła, poruczono sekcyi hodowlanej w porozumieniu z Wydziałem lub delegatami Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Targu. Jednocześnie ma być wystosowane podanie o jak najspieszniejszą wypłatę kwoty, przyznanej przez Wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych dla podniesienia hodowli bydła w powiecie nowotarskim.

Na zażalenie Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, co do opóźniania się wprowadzenia świeżego bydła do tegoż powiatu, postanowiono odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, iż Komitet dziwi się podobnej skardze, wobec omówienia tej sprawy wspólnie z delegatami Rady powiatowej i powziętej uchwały, iż dalsza akcya nastąpić ma dopiero po otrzymaniu od c. k. Starostwa wiadomości o zupełnem wygaśnięciu zarazy płucnej u bydła w tym powiecie, co dopiero teraz nastąpiło. Zużycie przeznaczonych na ten cel funduszów nastąpić ma w myśl uchwały Komitetu z dnia 10 maja 1895 roku.

Ze względu na bardzo jeszcze niedostateczne fundusze do należytego podniesienia hodowli w powiecie

nowotarskim, postanowiono zwrócić się ponownie do Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa z prośbą o poparcie petycyj Komitetu, wniesionych do Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznych o udzielenie znaczniejszego na ten cel zasiłku, załączając jednocześnie odpis tych petycyj i projektu ankiety.

Wyznaczono delegatów Komitetu do premiowania bydła w Mielcu, Tarnobrzegu, Kalwaryi, Łabowej i Bobowej.

Przyjmując do wiadomości pismo Wydziału krajowego w sprawie udzielenia gminie Witanowice 500 złr. pożyczki na zakupienie buhai, postanowiono prosić Wydział krajowy o nadesłanie powyższej kwoty do Komitetu, by zakupno to powierzyć p. inspektorowi hodowli.

Uchwalono, by dla obór pp. Jordana i Stawiarskiego zakupić buhaje rasy simmenthalskiej w Mycowie, zaś dla p. Pilińskiego od p. Ostaszewskiego.

Upoważniono p. Jordana do sprzedania znajdującego się w Więckowicach buhaja i odesłania otrzymanej kwoty do kasy Komitetu.

Podanie p. Górkiewicza o udzielenie mu obory zarodowej czerwonego bydła polskiego, dołączono do akt konkursowych.

Program szczepienia tuberkuliną, ułożony przez prof. dra Bujwida, postanowiono przesłać w języku niemieckim c. k. Ministerstwu rolnictwa, upraszając o nadesłanie przyrzeczonej na ten cel subwencyi.

Nadesłane przez c. k. Namiestnictwo spisy licencyowanych ogierów mają być rozdane Towarzystwom rol. okręgowym.

Czyniąc zadość wezwaniu Wys. Wydziału krajowego, postonowiono sporządzić szczegółowe sprawozdanie rachunkowe z Towarzystw rol. okręgowych i do pracy tej zaproszono p. Stefana Konopkę.

Polecono wypłacić p. Ostaszewskiemu 186 złr. 20 ct. za buhaja zakupionego u niego do obory krajowego bydła półkrwi w Krościenku.

Uproszono p. wiceprezesa Czecza o zakupienie dwóch oryginalnych buhai fryzyjskich do Nosówki i Bulowic, dla założenia tamże obór półkrwi rasy fryzyjskiej. Kilka spraw przyjęto do wiadomości.

W sprawie kuratoryj szkół rolniczych.

Czytamy w *Nowej Reformie* następujące sprawozdanie z posiedzenia Komisyi rolniczej. Komisya krajowa dla spraw rolniczych odbyła dnia 30 czerwca zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem marszałka krajowego St. Badeniego.

Komisya po raz pierwszy w obecnem sześcioleciu zebrana, przystąpiła przedewszystkiem do ukonstytuowania. Prezesem Komisyi jest z urzędu marszałek krajowy, a trzecim wiceprezesem członek Wydziału kraj., w którego departamencie są sprawy rolnicze, obecnie więc p. Edward Jędrzejowicz. Komisya wybiera tylko pierwszego i drugiego wiceprezesa i wybrała pierwszym Stanisława hr. Stadnickiego, a drugim Stanisława Homolacsa. Do sekcyi stałej wybrano pp.: Czecza, Homolacsa, Langiego, Onyszkiewicza, Pilata, Polanowskiego i Stadnickiego.

Następnie dr. Pilat imieniem sekcyi stałej przedstawił sprawę reformy kuratoryj dla szkół rolniczych i pokrewnych. Gdy kraj przejął pierwsze szkoły rolnicze, dublańską i czernichowską, od Towarzystw rolniczych, utworzono dla nich kuratoryę, z dość obszernym zakresem działania. Między innemi mają kuratorye bardzo poważny wpływ na układanie planów naukowych i na nominacye nauczycieli. Kiedy później zakładano szkołę lasową, a następnie trzy niższe szkoły rolnicze i szkołę ogrodniczą w Tarnowie, Wydział krajowy, a za nim i Sejm, poszedł utartą poprzednio drogą i utworzył dla tych szkół kuratorye z takim samym lub analogicznym zakresem działania. Następnie uchwałą Sejmu z roku 1891 utworzono Komisyę krajową dla spraw rolniczych, której, za wzorem Komisyi przemysłowej, dano także bardzo ważny wpływ na sprawy szkół rolniczych.

W ten sposób powstał uciążliwy i nieraz do starć i zawikłań, a zawsze do zwłoki prowadzący tok czynności. Musiano w każdej sprawie naprzód zasięgać opinii kuratoryi, opinię przedkładać Komisyi rolniczej lub jej sekcyi stałej i dopiero wtedy mógł Wydział krajowy przystąpić do załatwienia sprawy na podstawie opinii tych dwóch ciał. A opinie te nie zawsze bywały zgodne; kuratorye zresztą szkół niższych, złożone z obywateli, nie zamieszkałych w jednem miejscu, nieraz bardzo długo nie urzędowały i często zdarzała się konieczność porozumienia się z samym tylko prezesem, nie czekając posiedzenia kuratoryi.

Skutkiem tego od dłuższego już czasu zamierzano przeprowadzić naprawę tych stosunków. Natrafiono tu jednak na trudność, stąd płynącą, że oba Towarzystwa rolnicze, przy oddawaniu szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie w zarząd kraju, umową z krajem zawartą zastrzegły sobie wpływ na te szkoły przez udział w kuratoryach. Stosunek ten, oparty na umowie, a więc cywilno-prawny, nie może być jednostronnie zniesiony. Skutkiem tego też wnioski o zmianę stanu rzeczy co do tych dwóch szkół mają cechę kompromisu.

Sekcya stała zatem wystąpiła z wnioskami, które inaczej załatwiają sprawę co do tych dwóch szkół, a inaczej co do wszystkich innych. W szkołach niższych rolniczych, w tarnowskiej szkole ogrodniczej, w szkole lasowej we Lwowie, kuratorye będą zniesione, a funkcye ich przejdą całkowicie na sekcyę stałą Komisyi krajowej dla spraw rolniczych, z tą tylko różnicą, że gdy kuratorye miały prawo przedstawiania Wydziałowi

krajowemu kandydatów na posady w szkołach, tak, że Wydział, ściśle rzeczy biorąc, mógł tylko kandydata kuratoryi przyjąć albo odrzucić, obecnie Wydział będzie mianował „po wysłuchaniu“ sekcyi, więc nie będzie krępowany jej uchwałą. Szkoły te otrzymają „opiekuna miejscowego“, który będzie czuwał nad ich stanem, zwłaszcza gospodarczym.

Co do szkół w Dublanach i Czernichowie kuratorye nie będą zniesione, ale z ich dotychczasowego zakresu działania będzie wyłączony wpływ na personalia i na plany i systemy naukowe. Ta część ich zakresu działania przechodzi na sekcyę stałą Komisyi dla spraw rolniczych. Wszakże kuratorya dublańska i czernichowska otrzymają prawo wybrania po jednym delegacie do sekcyi, która w ten sposób zamiast z 7 składać się będzie z 9 członków. Prócz tego, dla zapewnienia bezpośredniego wpływu komitetom rolniczym, zastrzeżonem będzie, że Komisya krajowa dla spraw rolniczych, przy wyborze członków sekcyi stałej, zawsze będzie wybierać po jednym członku z delegatów krakowskiego i lwowskiego komitetu.

Wnioski te po dłuższej dyskusyi przyjęto, a jeżeli Wydział krajowy na nie się zgodzi, sprawa cała będzie wniesiona na następną sesyę Sejmu, do którego ostateczna decyzya należy.

Sprawa „Kółek rolniczych“, tudzież sprawa reformy nauki wędrownej, spadły z porządku dziennego, ponieważ sekcya stała nie mogła jeszcze przedłożyć referatów.

Na wniosek p. K. Czecza uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego, ażeby zażądał od komitetów obu Towarzystw rolniczych opinii co do zmian, jakieby w ustawie o licencyowaniu buhajów przeprowadzić należało. P Polanowski poruszył jeszcze sprawę założenia szkoły uprawy łąk, bez stawiania formalnego wniosku, a tylko dla pobudzenia do studyowania tej kwestyi.

Na czem posiedzenie zamknięto.

Ze stacyi doświadczalnej w Sobieszynie.

Wyniki doświadczeń z uprawą różnych odmian jęczmienia i owsa od 1894 do 1895 roku

przez
Dra A. Sempołowskiego.

(Dokończenie).

b) Próby z owsem.

Gleba, jej nawiezienie, uprawa i sposób siewu, były takie same, jak opisano przy jęczmieniu.

Użyto do prób 8 odmian owsa, sprowadzonych z Cesarstwa i zagranicy, z najlepszych źródeł, a mianowicie: Probstejski, Duński, Węgierski, Leutewicki, Heinego najplenniejszy, Kanadyjski, Szatiłowski i Racehorse (hodowli Oakshota ze Szkocyi, otrzymany z Wysokiego Litewskiego); z miejscowych odmian: Rychlik i Kanarek.

Wszystkie odmiany wysiano jednego dnia, to jest 9-go kwietnia.

21 kwietnia powschodziły owsy: Duński i Leutewicki.
22 „ „ „ Rychlik i Probstejski,
23 „ „ „ Kanarek, Węgierski i Heinego.
25 „ „ „ Racehorse, Szatiłowski i Kandyjski.

Początek kłoszenia się.

13 czerwca Rychlik.
18 „ Racehorse.
19 „ Węgierski.
20 „ Kanarek i Duński.
21 „ Leutewicki.
22 „ Probstejski i Heinego.
24 „ Szatiłowski.
25 „ Kanadyjski.

Dzień skoszenia.

27 lipca Rychlik, Kanarek i Racehorse.
28 „ Szatinowski.
30 „ Leutewicki i Węgierski.
1 sierpnia Duński, Heinego i Kanadyński.
3 „ Probstejski.

Wyniki plonu, ustawione w porządku otrzymanego plonu w ziarnie, przytaczamy poniżej (Tablica IV).

I tu więc, podobnie jak przy jęczmieniu, największą ilość ziarna z pomiędzy wszystkich odmian zebrano z owsa krajowego Rychliku. (Winniśmy nadmienić, że użyte do siewu ziarno było uszlachetnione i pochodziło ze szkółki prowadzonej w Sobieszynie). Owies, nazwany przez Heinego „Najplenniejszym“, okazał się najmniej plennym. Najwięcej słomy dały: Duński, Probstejski, najmniej Racehorse.

Najmniej słomy w stosunku do wydajności ziarna, otrzymano przy Rychliku, najwięcej przy owsie Heinego.

Owsy krajowe spotrzebowały mniejszą ilość stopni ciepła, aniżeli zagraniczne. (Tablica IV).

Tablica IV.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Wysiano na 5·6 ar.	Wypada na 1 hekt.	Zebrano z hektara: Ziarna	Zebrano z hektara: Słomy i plew	Średnia długość słomy	Ilość zapotrzebowanego ciep.
		kilogramów		kilogramów		cent.	stop. C.
1	Rychlik . .	6·42	114·64	3196	5000	117	1655·1
2	Kanadyjski .	6·78	121·07	2910	5714	123	1749 9
3	Leutewicki .	6·60	117·85	2714	5607	118	1710 0
4	Duński . .	6·87	122·67	2607	6321	120	1749·9
5	Kanarek . .	6·68	119·28	2375	4392	116	1655 1
6	Węgierski . .	6 87	122·67	2339	5231	119	1710·1
7	Probstejski .	6·54	116·78	2321	6303	122	1787·6
8	Szatiłowski .	6 86	122·50	2232	5500	126	1672·2
9	Racehorse . .	6·68	119·28	2142	4017	116	1655 1
10	Heinego najplen.	6·38	122·85	1750	5839	121	1749·9

Tablica V. Waga ziarna.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Waga hektolitra		Waga 100 ziarn	
		Ziarna wysianego	Ziarna sprzątniętego	Ziarna wysianego	Ziarna sprzątniętego
		kilogramów		gramów	
1	Rychlik. . .	46·0	42·0	3·62	2·87
2	Kanadyjski .	53·8	47·0	3·66	3·11
3	Leutewicki .	46·3	41 0	3·17	2·61
4	Duński . .	57·5	42·0	4·36	3·00
5	Kanarek . .	48·4	43 0	3 87	2·92
6	Węgierski .	43·6	42·5	3·35	2·91
7	Probstejski .	51·5	43 5	3·58	3·15
8	Szatiłowski .	51·0	45·0	3 67	2·63
9	Racehorse .	62·8	51·0	3·33	3·25
10	Heinego najplen	44·8	40.0	3·33	2 89

Tablica III. Procent łuski nasiennej.

Nr. bieżący	Nazwa odmiany	Łuski nasiennej	
		W ziarnie zasianem %	W ziarnie zebranem %
1	Rychlik	27 0	28·2
2	Kanadyjski	31.4	34·2
3	Leutewicki	31·0	32 0
4	Duński	25·4	32 4
5	Kanarek	31·4	34 0
6	Węgierski	36·2	34·0
7	Probstejski	28 0	31·8
8	Szatiłowski	32·6	31·0
9	Racehorse	31·2	35 2
10	Heinego najplenniejszy .	31·0	32 8

Z przytoczonych danych widzimy, że ziarno wszystkich owsów w porównaniu z wysianem, straciło na wadze i objętości. Przypisać to należy prawdopodobnie tej okoliczności, że owies zasiany na gruncie świeżo nawiezionym, wybujał bardzo w słomę, co znowu spowodowało wytworzenie się ziarna lekkiego, drobnego.

Najcięższym objętościowo był owies Racehorse, (który pod względem plenności zajął przedostatnie miejsce), najlżejszym owies Heinego.

Największe obniżenie, wynoszące 11·8 kilogramów na hektolitrze, zauważono przy odmianie Racehorse, najmniejsze przy owsie Węgierskim (1·1 kilogr.).

Waga 100 ziarn zmniejszyła się przy wszystkich odmianach, była najwyższą przy owsie Racehorse, a najniższą przy owsie Leutewickim.

Zawartość łuski również powiększyła się z wyjątkiem owsa Węgierskiego i Szatiłowskiego, przy których wypadła na korzyść ziarna zebranego.

Najmniej łuski zawierał Rychlik, najwięcej Racehorse.

Przedwczesnem byłoby wydawanie stanowczego sądu o wartości próbowanych odmian, gdyż kwestyę tę mogą dopiero rozstrzygnąć doświadczenia, prowadzone systematycznie przez kilka lat z rzędu.

Zwracamy tu wszakże uwagę, iż po raz drugi już nasz rychlik okazuje się najplenniejszym. Wobec tego możemy powtórzyć to, co powiedzieliśmy w przeszłorocznem sprawozdaniu, że wartoby zająć się jego uszlachetnieniem.

W pogoni za nowościami zagranicznemi, rolnicy nasi zapomnieli zgoła o ziarnie swojskiem, nie bacząc na to, że niektóre nasze odmiany bynajmniej nie ustępują importowanym, skoro przez selekcyę i odpowiednią uprawą zostaną ulepszone.

Gdzie zasługuje na pierwszeństwo superfosfat, a gdzie mączka Thomasa.

Podług prof. dra Nesslera używa się superfosfatu w następujących wypadkach.

1. Na ziemie drobnoziarniste, mało przepuszczalne, jakiemi są iły i gliny, szczególnie gdy rozsiewamy ten nawóz po wierzchu bez mieszania z ziemią, jak np. na łąki lub lucernisko, albo też dając go w winnicach, pod drzewa i krzaki. Tam gdzie nawóz wymieszać możemy z ziemią, można i na mniej przepuszczalne grunty używać mączki Thomasa. Prof. dr. Maercker robił próby na piaskach, glinach i rędzinach, a po wymieszaniu mączki Thomasa z ziemią miewał zawsze dobre rezultaty.

2. Na pola i łąki, które wcale nie lub bardzo rzadko nawożene były kwasem fosforowym i prawdopodobnie zawierają go w sobie bardzo mało

3. Wszędzie, gdzie chcemy mieć pewny i szybki skutek, zatem na wiosnę i w lecie.

4. W miejscach, gdzie rośliny w krótkim czasie wydać mają jak najwięcej materyi, zatem na polach wysoko położonych, gdyż superfosfat przyspiesza wegetacyę roślin. Na role takie daje się na wiosnę na ha po 2 – 3 cetn. metr. superfosfatu bez względu nawet, że były nawożone w jesieni mączką Thomasa.

Niewłaściwem jest nawożenie superfosfatem:

1. Na polach torfiastych.

2. Na łąkach kwaśnych.

3. Na polach i łąkach obfitujących w pruchnicę, a ubogich w wapno i leżących na stronie północnej wzgórz.

4. Na polach zbyt przepuszczalnych i ubogich w wapno.

5. Przy zakładaniu lucernisk, przy sadzeniu drzew, krzaków i winnej latorośli, oraz wszędzie tam, gdzie pragniemy mieć trwalszy skutek gnojenia.

Mączka Thomasa zasługuje na pierwszeństwo w następujących wypadkach:

1. Na gruntach kamienistych, na piaskach gruboziarnistych i zbyt przepuszczalnych.

2. Na wszelkich glebach ubogich w wapno (mączka Thomasa zawiera 40 do 50% wapna).

3. Na gruntach bagnistych i torfiastych, jak i na łąkach i polach obfitujących w pruchnicę.

4. Na łąkach kwaśnych, (które wskutek tego odkwaszonemi zostają).

5. Przy sadzeniu winnej latorośli, drzew i krzaków, oraz przy zakładaniu lucerniska. Przy głębokiem przekopywaniu ziemi (rajolowaniu) należy mączkę Thomasa zmieszać dobrze ze spodnią warstwą ziemi.

Na ziemiach lżejszych działanie nawozu sztucznego jest zwykle o wiele skuteczniejsze, jeżeli do mączki Thomasa lub superfosfatu dodamy także kainitu. Dodatku tego wymagają szczególnie rośliny pastewne, które potrzebują potasu dwa lub trzy razy więcej, aniżeli kwasu fosforowego.

OZNAJMIENIA.

L. 3220.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa w sprawie dzierżawy odbędzie się dnia 29 lipca br. o godzinie 10 przed południem w urzędzie c. i k. magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie dla

Stacyi	Na czas		Miesięcznie drzewa twardego na opał		Miesięcznie węgla kamiennego		Poręczne wynosi	
	od	do	w lecie	w zimie	w lecie	w zimie	na drzewo	na węgle
			m k. po 423 kg.		cetn. m.		Złr.	
Rzeszów	1 wrześ. 1896	31 sierp. 1897	94	302	150	555	285	190
Dębica			11	62	—	—	60	—
Głogów			3½	18	—	–	20	—
Kolbuszowa			3½	20	—	—	20	—
Sędziszów			3½	20	—	—	20	—
Trzęsówka			3½	20	—	—	20	—

Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

1. Większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej.

2. Potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych.

3. Większą potrzebę w razie zmiany garnizonów w Rzeszowie i Dębicy.

4. Ewentualnie w każdej wysokości dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy każdego rodzaju.

5. Większą potrzebę w skutek wojskowych ćwiczeń.

6. Dla miejscowości Dębicy i Sędziszowa może także węgiel kamienny być oferowany i wynosi potrzeba dla miejscowości Dębicy na miesiąc w porze letniej około 20 q. w porze zimowej 80 q. węgla kamiennego; dla Sędziszowa w lecie około 8 q. w zimie około 35 q. węgla kamiennego.

Potrzeba na drzewo zmniejsza się wtedy w Dębicy w lecie około 6 m³, w zimie na 20 m³, w Sędziszowie w lecie na 2, w zimie na 4 m³.

1. Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty. Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć świadectwo swej rzetelności i możności dostawy na dzierżawę, o którą się ubiega, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw dotyczących wszelkich w rejestrze w handlowych protokółowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a niemającym protokółowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi.

W celu otrzymania świadectwa rzetelności i możności dostawy mają strony wnieść pisemne podanie do odnośnej Izby handlowo-przemysłowej, względnie do przynależnej władzy politycznej, z dołączeniem marki stemplowej na 50 ct., w którem podaniu ma być dokładnie oznaczony cel wystawienia takowego i dla jakiej dzierżawy jest ono podanem.

W podaniu ma być oznaczony także dzień rozprawy publicznej, z tem zastrzeżeniem, że świadectwo żądane ma być przesłane do urzędu, w którym według górnej tablicy rozprawa się odbędzie.

2. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godziny 10 przed południem.

Później lub drogą telegraficzną nadesłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 14 dni, będą również usunięte.

3. Złożone poręczenie ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej Towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Gatunek i długość sągów drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczoną. Skoro drzewo mięszane będzie oferowanem, to musi procent mięszanych gatunków drzewa wyraźnie być podanym.

Zamiast twardego drzewa można także miękkie drzewo oferować, szczególnie dla pieczenia chleba. Przy osądzeniu tychże ofert będzie jeden m³ twardego drzewa równo 1½ m³ miękkiego drzewa trzymane.

W podaniach cen na węgiel kamienny ma oferent wyszczególnić oprócz nazwy węgla, kopalnię i miejsce położenia tejże.

5. Drzewo opałowe i węgiel kamienny przypadające jako należytość serwisu opałowego dla kasarń i do

gotowania, będzie w zasadzie półmiesięcznie, to jest 1 i 15, owo dla innych celów 1 każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa drzewa opałowego ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjecia jego przyrzeczenia lub oferty.

7. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych, w kancelaryi magazynu potrzeb wojskowych w Rzeszowie, gdzie się znajduje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 21 czerwca 1896 r.

8. Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 21 czerwca 1896 r.

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu.

Przemyśl, dnia 21 czerwca 1896 r.

L. 54.321.

Obwieszczenie.

Według reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 18 czerwca b. r. L. 20345 wzbronił król. rząd krajowy w Zagrzebiu rozporządzeniem swem z dnia 12 czerwca b. r. L. 32682, wywozu nierogacizny z powodu wybuchu pomoru świń z miast: Petzinja, Sisek i Kostajnica w komitacie Zagrzeb (Agram), Iwaniće w komitacie Belovar i Brood w komitacie Pożega.

Na podstawie powołanego reskryptu Minist. c. k. Namiestnictwo zalicza do obszarów Kroacyi i Slawonii, zamkniętych z powodu zarazy pomoru świń, także okręgi miast wymienionych.

Z powodu więc istnienia pomoru świń zakazanem jest obecnie wprowadzenie do Galicyi wszelkiej nierogacizny z następujących obszarów Kroacyi i Slawonii:

1. Z komitatów: Agram (Zagrzeb), Belovar-Kreuz, Pożega, Syrmiiu i Virovitica.

2. Z okręgów miast: a) Petzinja, Sisek i Kostajnica w komitacie Zagrzeb (Agram), b) Ivanice w komitacie Belovar i c) Brood w komitacie Pożega. Przywóz do Galicyi żywych świń rzeźnych (mających za życia najmniej 120 kg wagi) i świń bitych (mięsa wieprzowego z nerkami i tłuszczem kołonerkowym) z innych od zarazy wolnych obszarów Kroacyi i Slawonii dozwolony jest przy ścisłem zachowaniu przepisów tut. rozporządzenia z 31 maja b. r. L. 46562, którem uregulowano wprowadzenie do Galicyi zwierząt racicowych z Węgier.

Z transportami nierogacizny, u którychby podczas wyładowania choć u 1 sztuki stwierdzono zarazę pomoru świń, róży wąglikowej, lub zarazę pyskowo racicową, albo też podejrzenie jednej z tych chorób, postąpić należy według tut. rozporz. z dnia 28 marca, względnie 31 maja b. r. L. 27205 i 46562, jeżeli takiego transportu nie można przewieźć w wagonie kolejowym wprost do rzeźni miejsca przeznaczenia celem natychmiastowego wybicia. Przekroczenia niniejszego zakazu, który ma moc obowiązującą z dniem 25 czerwca 1896, w miejsce zakazu ogłoszonego tut. obwieszczeniem z d. 8 czerwca b. r. L. 48658, karane będą według ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (Dz. u. p. Nr. 35), względnie z dnia 24 maja 1882 r. (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 czerwca 1896 r.

L. 53.006.

Obwieszczenie.

Według reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 czerwca b. r. L. 19397 przedstawia się obecnie stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech nieco odmiennie, aniżeli tu podano tutejszem obwieszczeniem z dnia 31 maja b. r. L. 46562.

Wskutek tego c. k. Namiestnictwo pozostawiając w mocy postanowienia powołanego rozporządzenia z d. 31 maja b. r. L. 46562, tyczące się zakazu, względnie ograniczenia wprowadzenia (przypędu i przywozu) do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier, postanawia aż do odwołania co następuje:

1. Z powodu panującej na Węgrzech zarazy płucnej wzbronionem jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi bydła rogatego z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i wskutek tego zamkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Pozsony (Pressburg), Nyitra (Neutra), Trencsén, Arva, Liptó, Turócz, Zólyóm (Shol), Bars i Szepes (Zips).

b) Z okręgu król. woln. m. Pozsony (Pressburg).

2. Z powodu panującej zarazy pyskowo racicowej wzbronionem jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą dotkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów Baranya, Liptó, Nogród, Pest-Pilis, Solt-Kis-Kun i Sopron;

b) Z okręgu król. woln. miasta Sopron.

3. Ze względu wreszcie na obecny stan zarazy pomoru świń na Węgrzech.

1. Wzbronionym jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi nierogacizny wszelkiego rodzaju z następujących zarazą pomoru dotkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Arad, Bàcs-Bodrogh, Baranya, Bars, Békés, Bhar, Borsod, Fejér, Gömöres Kishont, Györ, Heves, Hont, Hajdu, Jasz N-k. Szolnok, Krassó-Szöreny, Komarom, Moson, Nógrad, Nyitra (Neutra), Pest-Pilis-Solt-Kis-Kun, wraz z zakładem kontumacyjnym w Köbanya (Steinbruch), Szabolcs, Szatmar, Szilagy, Somogy, Temes, Trlna, Torontal, Vas, Veszprem i Zala;

b) Z król. woln. miast: Arad, Debreczyn, Kassa, Kecskemét, Komarom, Nagyvarad, Pancsova, Szabarka, Szatmar-Nemeti, Szeged, Székesfehérvar, Ujvidek, Verseks i Zombor.

2. Przywóz do Galicyi świń rzeźnych (tuczonych i półtóczonych), t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, z innych od zarazy pomoru wolnych obszarów Węgier dozwolony jest przy ścisłem zachowaniu przepisów zawartych w tutejszem obwieszczeniu z dnia 31 maja b. r. L. 46562, w ustępie ad 2) pod lit. a) b) c) d) e) f) g)

3. Wprowadzanie (przywóz i przypęd) do Galicyi świń do chowu przeznaczonych, t. j. takich, które nie mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, wzbronionem jest bezwarunkowo z całych Węgier.

4. Przywóz świń zabitych (mięsa zarzniętych świń) z Węgier do Galicyi dozwolony jest pod warunkami, oznaczonymi w tutejszem obwieszczeniu z d. 31 maja b. r. L. 46562, w ustępie ad 4) pod lit. a) b) c).

Wprowadzanie do Galicyi bydła rogatego z obszarów Węgier wolnych od zarazy płucnej i pyskowo racicowej dozwolonem jest wyłącznie kolejami żelaznemi z zachowaniem przepisów o paszportach bydlęcych i o ruchu bydła na kolejach.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie lwowskiej“, karane będą według §. 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 (Nr. 35 Dz. u. p) i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880, (Nr. 36 Dz. u. p.), względnie według ustawy z dnia 24 maja 1882, (Nr. 51 Dz. u. p.).

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 31 maja 1896 roku L. 46562.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 czerwca 1896 r.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 7/7			Tarnów z dnia 3/7			Lwów z dnia 6/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 7/7		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica	7·35	7·50	—·—	6·75	7·—	—·—	6·75	7.—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·20	7·55	—·—
Żyto	6·40	6·57	—·—	5·70	6·—	—·—	5·40	5·70	—·—	—·—	—·—	—·—	5·80	6·65	—·—
Jęczmień	5·60	5·75	—·—	5·50	5·80	—·—	4·25	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	8·—	—·—
Owies	6·30	6·70	—·—	5·50	5·70	—·—	5·80	6·30	—·—	—·—	—·—	—·—	6·35	6 95	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	9·—	—·—	5·50	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·—	10·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·—	5·50	—·—	4·30	4·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·30	4·70	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	6·25	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	7·—	7·25	—·—	—·—	—·—	—·—	7·—	7·25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·75	6·25	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·50	12·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6.—	6·25	—·—	5·25	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4 20	4·25	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	8·—	8·50	—·—	7·75	8·—	nowy	—·—	—·—	—·—	10·50	11·—	nowy
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Koniczyna	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	29·—	45·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	48·—	62·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	40·—	53·—	—·—
Siano z łąk	1·60	2·40	—·—	1·70	2.—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·40	2·90	świeże
Siano z koniczyny	2·60	3·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·70	2·70	świeże
Słoma	2·40	2·60	—·—	1·70	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·40	2·75	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	60·—	90·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	13·—	13·50	—·—	—·—	—·—	—·—	15·70	15·90	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

PROTOKÓŁ OBRAD

Zebrania ogólnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego

odbytego w dniu 17 czerwca 1896 roku.

Zgromadzeniu przewodniczył Prezes Franciszek hr. Mycielski.

C. k. Rząd reprezentował c. k. radca dworu Kazimierz Laskowski, obecny był również radca c. k. rządu p. Władysław Struszkiewicz.

Towarzystwa sąsiednie przedstawiali:

C. k. Towarzystwo gospodarskie Galicyjskie we Lwowie pp. Wice-Prezes Stanisław hr. Stadnicki i Mieczysław Onyszkiewicz, członek Komitetu.

Krajowe Towarzystwo leśne Galicyjskie p. Aleksander Nowicki, c. k. starszy komisarz inspekcyi leśnej.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie p. dr. Adam Prażmowski.

Studyum rolnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim p. prof. dr. Emil Godlewski.

Towarzystwo rolnicze w Cieszynie pp. Jerzy Cienciała, prezes, Andrzej Teper, sekretarz.

C. k. Towarzystwo rolnicze w Wiedniu p. prof. dr. Józef Milewski.

Kroacko-sław. Tow. roln. w Zagrzebiu p. Fr. hr. Mycielski.

C. k. Styryjskie Towarzystwo rolnicze w Gracu p. Henryk Lewiecki.

Austryacko-Śląskie Towarzystwo rolniczo-leśne w Opawie p. Fr. hr. Mycielski.

Morawsko-Śląskie Towarzystwo rolniczo-leśne w Bernie p. Henryk Lewiecki.

C. k. Towarzystwo rolnicze w Salzburgu p. Fr. hr. Mycielski.

C. k. Towarzystwo rolnicze w Krainie p. Henryk Lewiecki.

Towarzystwo hodowców „Polskiego bydła czerwonego“ w Krakowie pp. Alojzy Majer, Jan Brandys.

Jako członkowie Komitetu znajdowali się pp.: Wice-Prezesi Stanisław Homolacs, prof. dr. Józef Milewski i Karol Czecz; Romer Stefan, Żeleński Władysław, Konopka Stefan, Lippoman Alfons, hr. Scipio del Campo Karol, hr. Tarnowski Zdzisław, prof. dr. Leo Juliusz, prof. Lubomęski Władysław, dr. Milieski Witold, oraz Prezesi Towarzystw rolniczych okręgowych pp.: dr. Herman Czecz, dr. Antoni Serafiński, Edmund Jastrzębski, Kazimierz Piliński, Jan Skirliński, Jan hr. Tarnowski, Kazimierz Miczyński, Stanisław Dąmbski, Adam Jordan, Stanisław Dunin, Maryan Dydyński.

Jako delegaci zasiadali:

Z Towarzystwa rolniczo-okręgowego w Białej pp.: Karol Haempel, Feliks Sandoz, Franciszek Kramarczyk, Adam Stonawski, Mikołaj Wojciechowski, Gustaw Krzemień, Edmund Bielski, Henryk Dołkowski, Józef Grygierzec, Józef Jancia, Jan Michnik.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Bochni pp.: dr. A. L. Serafiński, Dr. Klemens Rutowski, Jozef Ożegalski, Alfons Ulaniecki, Jan Stokłosa, Józef Rzepka.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Brzesku pp.: Antoni Górski, Elterlein Władysław, Seweryn Godzieliński, Józef Łasiński, ks. Józef Oświęcimski, Kazimierz Baltaziński, Władysław Dąmbski.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle p. Kazimierz Piliński.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie pp: Stanisław Chrząszczewski, dr. Piotr Górski, Józef Kudasiewicz, Andrzej Myszal, dr. Franciszek Paszkowski, dr. Józef Retinger.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Mielcu pp.: Mieczysław Artwiński, Jan Artwiński, Stanisław Dolański, Władysław Trzecieski, Wacław Oborski, Walenty Mazur.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu pp: August hr. Breza, Władysław Głębocki, Jan Marszałkowicz, Kazimierz Rudnicki.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie pp.: Józef Wiktor, Kazimierz Jędrzejowicz, Aleksander Dąmbski, ks. Malinowski, proboszcz, ks. Purzycki, proboszcz, Jan Nowakowski, Marcin Tomaka, Jan Kuźniar.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Tarnowie pp.: Mikołaj hr. Rey, Piotr Tretter, Józef Midowicz, Emil Stojowski.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach pp.: Ludwik Seeling, Karol Hosz, Feliks Dobczański, Franciszek Dzióbek, Józef Czapik, Stanisław

Kunachowicz, Ludwik Chrząszcz, Tomasz Wądolny, Wojciech Łagosz.

Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce pp. Kazimierz Ajdukiewicz, ks Józef Bieliński, Dr. Stanisław Biesiadecki, Zdzisław Brzeziński, Aleksander Dyduński, Adam Fink, Jan Kochanowski, Stanisław Konopka, br. Franciszek Lewartowski, Kazimierz Czarnowski, dr. Stanisław Niedzielski, ks. kan. Walenty Piotrowski, Henryk Mieroszowski, Jan Zagórski.

Oprócz tego znajdowała się dość znaczna liczba członków Towarzystwa, zamieszkałych w Krakowie lub bliższej okolicy, oraz kilku profesorów Wydziału rolniczego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Porządek obrad był następujący:

I. Zagajenie i otwarcie obrad przez Prezydującego.

II. Protokół obrad ostatniego Zebrania ogólnego (drukowany).

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (drukowane); ref. Sekretarz Towarzystwa p. Henryk Lewiecki.

IV. Sprawa kuratoryi Szkoły Czernichowskiej; ref. Jan hr. Tarnowski.

V. Sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za r. 1895; ref. p. Stefan Konopka.

VI. *a)* Sprawozdanie Sekcyi hodowlanej; ref. p. Karol Czecz.

b) Relacya Inspektora hodowli p. Feliksa Sandoza o „Polskiem bydle czerwonem“.

VII. Sprawozdanie Sekcyi administracyjnej z funduszów ministeryalnych, krajowych, własnych Komitetu i „Tygodnika rolniczego“, oraz preliminarz wydatków Towarzystwa i „Tygodnika“ na r. 1896; ref. p. dr. Witold Milieski.

VIII. Sprawa uroczystości jubileuszowej; ref. hr. Scipio.

IX. Sprawozdanie z obrad odbytego w Wiedniu Zjazdu rolników austryackich; ref. p. prof. dr. Juliusz Leo.

X. Sprawa przymusowych rolniczych Stowarzyszeń zawodowych; ref. p. dr. Herman Czecz.

XI. Sprawozdanie o Związku dla doświadczeń polowych; ref. p. prof. Władysław Lubomęski.

XII. Wybór 3-go Wice-Prezesa.

XIII. Wybory uzupełniające do Komitetu.

XIV. Wybór Komisyi skontrującej na rok 1896.

XV. Wnioski Komitetu.

XVI. Wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych.

XVII. Wnioski samoistne.

Posiedzenie I.

Początek o godzinie 11 przed południem.

Zabiera głos przewodniczący Prezes Towarzystwa Franciszek hr. Mycielski.

Otwierając posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia naszego Towarzystwa rolniczego, mam zaszczyt Szanownych Panów powitać tem serdeczniej, że tak licznie raczyliście się zgromadzić. Liczba wasza, to jeden dowód więcej żywotności naszego Towarzystwa; jeden przykład więcej, jak wspólnemi siłami dla rolnictwa, dla kraju z pożytkiem działać można i należy.

Na wstępie zaznaczyć i podnieść nam wypada, że jak z jednej strony Komitet usilną i wytrwałą pracą przy zawsze licznem uczestnictwie członków Komitetu na posiedzeniach, tak równocześnie okręgowe Towarzystwa rolnicze ożywionym swym ruchem i zainteresowaniem w czynnem działaniu, są niezbitymi dowodami, że Towarzystwo nasze na właściwym torze się znajduje. Słusznie, Panowie, że wzajemnie się do siebie garniemy, bo jeżeli położenie gospodarstwa krajowego i rolnictwa nie jest rozpaczliwe, to w każdym razie w bycie swym zagrożone. Należy nam więc wspólnie pracować, myśleć, działać, bronić się, bo stan gospodarstwa, nie ulega wątpliwości, jest niestety zachwiany. Przyczyn tego stanu bardzo wiele, a powody upadku tak różnorodne, że trudno przy zagajeniu posiedzenia w krótkich tylko słowach o wszystkiem mówić i stawiać wyczerpujące dowody. Książki, dzieła całe o tym niezaprzeczonym upadku rolnictwa się rozpisują. Od Oceanu po Ural, państwa, rządy, ciała parlamantarne wszystkich narodów, Towarzystwa rolnicze i ekonomiczne pojedynczych krajów radzą, jakim sposobem zapobiec widocznemu upadkowi gospodarstwa. Niestety jednak skutecznej, logicznej rady, któraby zwiastowała rzeczywisty ratunek, dotąd nie odszukano.

U nas, Panowie, nie lepiej niestety, a bodaj czy nie gorzej. Słyszymy wprawdzie z wszystkich stron o obietnicach, które wzbudzają nadzieję i dają otuchę na przyszłość, że państwo i rząd przyjdą z pomocą prawdziwą i doniosłego znaczenia. W rzeczywistości jednak spotykamy się i to właśnie w ostatnich czasach, ze znacznem podniesieniem taryf kolejowych, które muszą na eksport i ruch rolniczy w kraju szkodliwie oddziaływać. Zamiaru i myśli monopolu na spirytus, tego pierwszego socyalistycznego wstępu do obalenia zasady własności szczęśliwie zaniechano, zapowiadając jednak podwyższenie podatku od spirytusu na 10 złr. od hektolitra, i tym sposobem bijąc, jakby taranem, w ten samorodny, ustalony, jedyny w kraju przemysł rolniczy. To się podobno nazywa „*Sanirung der Agrarverhältnisse*“. Zostawiam to zagadkowe zdanie Szan. Panom do wolnego przetłumaczenia na język polski. Jeżeli więc wobec trudnego zawiłego położenia gospodarstwa mamy niezawiśle utrzymać się na tej ziemi, którą tak gorąco kochamy, to należy nam użyć całej możliwej energii i wytrwałości, aby nie być z tego zagona wyrugowanymi.

Stwierdzić jednak należy, że widoczne są usiłowania Ministerstwa rolnictwa, ażeby naszemu Towarzystwu i krajowi przyjść z pomocą dodatnią i rzeczywistą. Nie-

mała w tem zasługa naszego dawnego kolegi, a obecnie rzecznika spraw naszych w Wiedniu, radcy Struszkiewicza, którego w imieniu Towarzystwa serdecznie witam.

Nie chcę zakończyć mego pesymistycznego przemówienia wyłącznie w czarnych kolorach i zaznaczyć muszę niektóre objawy, dające otuchę na przyszłość. Na wstępie już wspomniałem, jak Komitet wszelkiemi siłami i wytrwałą pracą broni praw rolnictwa krajowego, w dowód czego rozesłano między innemi jako dodatek do *Tygodnika Rolniczego* memoryał w sprawie ugody z Węgrami i memoryał w sprawie zapowiedzianego podatku od spirytusu, który, o ile nam wiadomo, wzięty został pod ścisłą rozwagę. Należy wreszcie podnieść, jak z inicyatywy i na prośbę Komitetu Towarzystwa rolniczego, profesorowie Studyum rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim, wystąpili w miesiącu marcu pouczającemi i głęboko pomyślonemi wykładami o rolnictwie i stosunkach ekonomicznych. Należy się tym panom za tę pracowitą ofiarność serdeczna wdzięczność, obok której niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że i nadal zechcą nas swoją wiedzą wspierać i na duchu pokrzepiać. Wykłady te były równocześnie doniosłym dowodem, dla licznie zebranych i poważnych obywateli rolników, że dla swoich synów nie potrzebują szukać światła i nauki w Hohenheimie i Halli lub na Bodencultur w Wiedniu, ale ją znajdą na miejscu w Krakowie, wraz z gorącem sercem i przyjacielską opieką dla młodzieży, które to grono profesorów odznaczają.

Materyały, przygotowane na porządek dzienny, są liczne i ważne, o których załatwienie uprzejmie Szan. Panów prosimy. Stósownie do zeszłorocznej Waszej uchwały Namiestnictwo zatwierdziło zmianę statutu i zezwoliło na wybór trzeciego wiceprezesa naszego Towarzystwa, który codziennie i niezbędnie potrzebnym się okazuje. Wyboru więc tego macie Panowie dokonać, a upraszamy zarazem przy wyborach uzupełniających do Komitetu wybrać ludzi chętnych do pracy. Agendy naszego Towarzystwa z dniem każdym się mnożą i wzrastają, a niepodobieństwem jest i niesprawiedliwością jednym i tym samym członkom Komitetu załatwienie wszystkich spraw przydzielać, gdy inni od pracy się usuwają.

Witając ponownych delegatów Towarzystw ościennych i bratnich, przedewszystkiem zaznaczyć wypada, jak miło nam wszystkim, że na nasze posiedzenie przybyli koledzy nasi ze Śląska. Witam ich serdecznie. *(Oklaski).* Ich obecność będzie zapisana nietylko w protokóle, ale i głęboko w sercach naszych. *(Huczne Oklaski).* Mam zaszczyt w końcu przedstawić Panom komisarza rządowego w osobie radcy dworu i delegata p. Laskowskiego, znanego ze stwierdzonej swej życzliwości dla naszego Towarzystwa.

Przystępując do porządku dziennego, zapraszam na sekretarzy pp. Kazimierza Pilińskiego i Adama Jordana, a pana sekretarza Lewieckiego proszę o odczytanie listy delegatów.

P. Lewiecki *(czyta).*

P. Jerzy Cieńciała. Za serdeczne i że się tak wyrażę, sympatyczne powitanie, jakiegośmy przed chwilą doznali, w imieniu Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego, które mam zaszczyt już od 28 lat reprezentować, składam najserdeczniejsze podziękowanie. Niech Świetne Zgromadzenie wie, że ludność śląsko-polska, trudniąca się rolnictwem, aczkolwiek pomału, do poczucia narodowego przychodzi i z nawału germanizmu się otrząsa, jest zawsze i będzie wdzięczną za dowody opieki i współczucia, których tyle w ostatnich zwłaszcza latach, od współbraci naszych doznaje. Niech Panowie będą przekonani, że wdzięczność ludu śląskiego zawsze będzie zachowaną. *(Oklaski).*

Przewodniczący. Z porządku dziennego przystępujemy do odczytania protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia. Protokół tęn drukowany, macie Panowie w rękach. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).* Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół za przyjęty. Udzielam głosu referentowi następnego punktu porządku dziennego, dotyczącego sprawy kuratoryi czernichowskiej.

Referent hr. Jan Tarnowski.

Wiadomo Szan. Panom, że uchwałą, powziętą na ogólnem Zgromadzeniu dnia 20 października 1879 roku została szkoła czernichowska wraz z folwarkiem, zbiorami i inwentarzem oddaną na własność krajowi i przeszła pod zarząd Wydziału krajowego. Towarzystwo nasze deleguje jednego członka do kuratoryi tej szkoły, która składa się w ogóle z trzech członków, t. j. nadto z delegata rządu i delegata Wydziału krajowego. Podobnie miała się rzecz z wyższą szkołą w Dublanach, które gal. Tow. gospodarskie we Lwowie pod identycznymi warunkami oddało także na własność krajowi tak, że dziś, można powiedzieć, wszystkie zakłady rolnicze i leśne w kraju, mają swoje kuratorye. Otóż Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniach swoich, przyjmowanych przez Sejm, dała wyraz pytaniu, czyby nie należało tych wszystkich kuratoryj połączyć w jednę, aby przez to osiągnąć pewną jednolitość w prowadzeniu tych szkół. Wydział krajowy zasięgnął w tej sprawie opinii komisyi krajowej dla spraw rolniczych, a raczej stałej jej sekcyi, która zaopiniowała, że należy kuratorye skasować, a agendy ich powierzyć tejże stałej sekcyi, z tem jednak zastrzeżeniem, że, ażeby nie ukrócić ingerencyi ofiarodawców, Towarzystwo nasze tak jak i galic. Tow. gospodarskie miałoby prawo, wysyłając po trzech delegatów do komisyi krajowej dla spraw rolniczych, jednego z nich odrazu dezygnować jako członka sekcyi stałej dla tej szkoły. Słusznie Wydział krajowy podnosi, że dla dobra szkół, dla jednolitości i w prowadzeniu ich i w kierunku i w odnoszeniu rezultatów, byłoby odpowiedniem i pożądanem zaprowadzić taką jednę kuratoryę i jednę opiekę. Nie chce jednak nic decydować

bez zasięgnięcia zdania tych, którzy ostatecznie kraj obdarowali i pewne prawo i głos decydujący w tej sprawie mają. Nasz Komitet, zastanawiając się nad reskryptem Wydziału krajowego, zasięgnął wiadomości w Towarzystwie gospodarskiem lwowskiem, a rozważywszy wszystkie *pro* i *contra* przyszedł do przekonania, że nie wypada nam zupełnie pozbawiać się głosu w kuratoryi, a to z tego powodu, że komisya krajowa dla spraw rolniczych, względnie sekcya jej stała, może być w drodze ustawodawczej zmienioną; dalej, że sekcya stała jest tylko od wypadku do wypadku powoływana i że jest tylko organem doradczym Wydziału krajowego, podczas gdy kuratorya powinna funkcyonować ciągle i ma głos stanowczy. Z drugiej strony nie można odmówić słuszności motywom i żądaniom Wydziału krajowego. Wskutek tego postanowił Komitet przedstawić Panom wniosek dra Antoniego Górskiego, który wysłaliśmy jako odpowiedź Wydziałowi krajowemu z tem zastrzeżeniem, że ogólne Zgromadzenie Towarzystwa zatwierdzić go musi. Wniosek ten brzmi: *(Czyta)*

„Komitet postanowił utrzymać *status quo* prócz przelania praw kuratoryi w sprawie planu naukowego i obsadzania posad nauczycielskich, na stałą sekcyę krajowej komisyi rolniczej, do której dla spraw szkoły czernichowskiej zawsze powołanymi być mają z głosem stanowczym wszyscy trzej członkowie kuratoryi czernichowskiej".

Przewodniczący. Czy żąda kto głosu? *(Nikt).*

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. *(Wszyscy).* Jest przyjęty.

Przystępujemy do sprawozdania Towarzystw okręgowych. Głos ma sprawozdawca p. Stefan Konopka.

Referent p. Konopka *(Czyta).*

Oceniać działalność Towarzystw rolniczych okręgowych ze sprawozdań jednego roku nie jest wystarczającem w chwili pewnej ich rozwoju zmiany.

Koniecznym jest pogląd, choćby w najogólniejszych rysach na działalność tę w latach poprzednich, a jedynie wtedy można mieć obraz i porównanie, o ile jest postęp lub stagnacya.

Nie mając zamiaru kreślić tu historyi Towarzystw rolniczych okręgowych, nie możemy jednak pominąć, że myśl decentralizacyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, usilnie przez ś. p. Józefa Bauma, oraz innych w daleką przyszłość patrzących ziemian popierana, zamieniła się w czyn około roku 1880, w którym, jak i w roku 1881, najliczniej Towarzystwa okręgowe zawiązane zostały.

Były to czasy, w których, jakkolwiek jeszcze niewyraźnie, lecz niemniej stanowczo zaczęło się przejawiać ogólne rolnicze przesilenie, ogólna kryzys, która w kilka lat później miała doprowadzić Towarzystwa rolnicze do pewnego rodzaju apatyi czy zastoju.

Początkowy program działalności, w ogólnych swych zarysach przyjęty przez ogół z zapałem, a polegający na zasadach autonomicznych, dążył do utworzenia w każdym okręgu pewnej organizacyi stanu rolniczego, która zestrzelona w ogólnem Zebraniu Towarzystwa krakowskiego centralnego i jego Komitecie, dążyć miała do podniesienia tego stanu moralnie i materyalnie, na wewnątrz i na zewnątrz, obejmując najszersze warstwy kół rolniczych.

Zasada ta przed kilkunastu laty postawiona i dzisiaj stanowi podstawę Towarzystw rolniczych.

Zasada była i jest dobra i słuszna.

Przebijała ona we wszystkich pracach Towarzystw rolniczych w ciągu całego ich istnienia; tak dobrze w lepszych jak i w gorszych czasach.

Do tak postawionego celu zmierzały wszystkie Towarzystwa okręgowe łącznie z Komitetem za pomocą różnorodnych środków, które jednak dążyły znacznie więcej do wzmocnienia interesów Towarzystw na zewnątrz jak na wewnątrz.

Nieliczna ilość członków, brak środków materyalnych, szczupłe subwencye rządowe na popieranie hodowli bydła, drobnego inwentarza, oraz na cele ściśle rolnicze, odbierały Towarzystwom rolniczym możność wzmocnienia swej działalności w wewnętrznym zakresie i mimowoli zwróciła się ona w tym kierunku, w którym szanse zdawały się być lepsze i owoce pracy szybciej zrealizowane.

Widzimy zatem dążność do usunięcia uciążliwości niektórych ustaw i rozporządzeń rządowych; widzimy liczne petycye i memoryały do Rządu i Sejmu w sprawach ogólne znaczenie dla rolnictwa mających. W tych licznych usiłowaniach podziwiać należy rzeczywiście wytrwałość Towarzystw rolniczych, z jaką mimo niepowodzeń, stale po sobie następujących, walczyły dla dobra sprawy z zapałem i otuchą, że tą drogą da się wiele osiągnąć.

W ciągu tego czasu przesilenie rolnicze robiło ciągłe postępy, obdłużenie ziemi wzrastało, a rolnik na wsi uczuwać musiał, że coraz bardziej usuwa mu się grunt pod nogami; widział, że opieka nad nim jest niedostateczną.

Przyszedł on do przekonania, że wiara w radykalną jakąś zmianę, w jakąś niespodziewaną pomoc jest złudną; lecz, że chcąc się ratować i stawić czoło przesileniu, trzeba przedewszystkiem wyszukać przyczyn złego i te z siłą w ciągu wytrwałej pracy odpierać.

Do tego ostatniego wniosku przychodzi się po przeczytaniu sprawozdań Towarzystw rolniczych okręgowych z minionego roku, w którym bardziej niż kiedykolwiek objawia się skierowanie pracy na praktyczne tory i skupienie działalności, aby za pomocą bezpośredniego zainteresowania stowarzyszonych, stosowaniem polityki małych środków, otrzymać w sumie chociaż część zamierzonego celu.

Jakiś lepszy duch wieje z tych sprawozdań niż w latach poprzednich; znacznie większe widać ożywienie, a już sam fakt, że wszystkie 12 Towarzystw okrę-

gowych sprawozdania nadesłały, jest wobec dotychczasowej praktyki znacznym postępem.

Wprawdzie nie wszystkie z tych sprawozdań są opracowane wyczerpująco, lecz zawierają pewne braki w szczegółach; sądzić nam jednak wolno, że w miarę budzącej się powszechnie tendencyi i te usterki znikną, a niemniej obowiązkiem jest naszym zwrócić na nie w ciągu sprawozdania uwagę. — Uczynimy to nie w chęci jakiejś krytyki dla krytyki, lecz z przekonania, że z drobnych szczegółów składa się życie jednostek, a poprawianiem szczegółów poprawia się całość pracy każdego zawodu.

Liczba wzrostu członków zaznacza się cyfrą 36, a ogółem Towarzystwa rolnicze okręgowe liczyły 674 członków, z których przypada na Towarzystwo bialskie 112 (ubyło 4), bocheńskie 44, brzeskie 33 (przybyło 7), jasielskie 65 (ubyło 5), krakowskie 48, (przybyło 14), mieleckie 57 (przybyło 11), nowo-sądeckie 38 (przybył 1), nowo-tarskie 34, rzeszowskie 46 (ubył 1), tarnowskie 35 (przybyło 4), wadowickie 63, wielickie 99 (przybyło 8).

W niektórych okręgach charakterystycznym jest słaby udział, w innych zupełny brak księży.

Z wyjątkiem Towarzystwa jasielskiego, wszystkie inne przyszły do tego przekonania, że działalność rozdrabniająca się w łonie Towarzystw na pojedyncze sekcye nie zyskuje na sprężystości i dlatego sekcye te rozwiązały, przenosząc załatwianie wszystkich spraw na Wydział.

Spraw tych załatwiano wiele, gdzieniegdzie przeszło przez dziennik podawczy po kilkaset numerów, gdzieindziej po kilkadziesiąt; wśród tego rażąco uderza cyfra 18 spraw załatwionych w jednem z Towarzystw rolniczych okręgowych czyli 1$^{1}/_{2}$ s p r a w y n a m i e s i ą c. — Jedyny ten w swoim rodzaju wypadek komentarza nie potrzebuje, jakkolwiek Towarzystwo to dodaje go w formie, że zaległości w tym dziale niema żadnych!

Dobre odnosi się wrażenie z licznie zwoływanych posiedzeń Wydziałów Towarzystw rolniczych okręgowych, co najwymowniej świadczy o panującym w nich duchu ożywionej pracy, i byłoby ono zupełnem, gdyby i ilość zebrań ogólnych w niektórych Towarzystwach szła w bardziej proporcyonalnym stosunku. — Wydział, który zwołuje 11 posiedzeń a 1 tylko w ciągu roku ogólne zebranie, może spotkać zarzut, że rządzi się zanadto samodzielnie.

Częstsze ogólne zebrania dają pole członkom do stawiania samoistnych wniosków, do czynienia zapytań w różnorodnych kwestyach rolniczych, lub w zarządzeniach władz; wogóle dają sposobność wzajemnej wymiany myśli i czynią stosunek członków do Wydziału bliższym.

To jest rodzina, która musi się częściej komunikować.

Opieka nad powierzonemi sprawami, na taki dystans prowadzona, znieczula interesowanych i nie przysparza nowych członków.

Wydział inny, który tylko raz na kwartał się zbiera, musi znachodzić się wobec kwestyi przedawnionych, co niezawodnie stowarzyszonych zadawalniać nie może a i sprawozdanie roczne nie może wtedy zawierać w sobie zbyt obfitego wyniku.

Pod względem majątkowym widzimy z przedłożonych zamknięć rachunkowych zwiększenie się majątków Towarzystw okręgowych.

Jest to jedna z ważniejszych kwestyj i stanowi o wydatności pracy każdego z nich.

Do pewnego czasu nie zwracano w Towarzystwach dosyć bacznej na to uwagi, że realną podstawą działania mogą być jedynie odpowiednie do wielkości okręgu środki finansowe i że bez nich najtrafniejsze myśli muszą pozostać w dziedzinie niedościgłych ideałów.

Mówiono, te Towarzystwa okręgowe nie są instytucyą finansową; nie ma zatem racyi kapitalizowania funduszów; nie myślano wcale o żadnej rezerwie, najdrobniejsze kwoty były zużywane. Praktyka jednak wykazała, że ta zasada tak bezwarunkowo postawiona, pozornie tylko ma racyę bytu, bo działalność wtedy jest tylko dorywczą, o akcyi zaś na większą skalę, o konsekwentnem przeprowadzeniu zamiarów, mowy być nie może. To jest wydawanie pieniędzy, ale gospodarką nazwać tego nie można.

Wypowiadając to zdanie, musimy się jednak zastrzedz przeciwko kapitalizowaniu funduszów subwencyjnych i wkładek członków, który to sposób finansowania z duchem i zasadami Towarzystw rolniczych niezgodny, raczej wstecznie działaćby musiał. Chodzi nam jedynie o wskazanie, że przy rozszerzeniu działalności i energicznej pracy uzyskanie większych funduszów okazało się możebnem i wielce korzystnem. Już znaczniejsze obroty w niektórych Towarzystwach, będące wynikiem spotęgowanej czynności wykazują, że starano się o ich powiększenie z tą myślą, aby i majątek powiększyć, a tem samem módz się zabrać do szerszych zadań. — Można jednak zarzucić, że rachunkowość Towarzystw nie jest prowadzoną według jednego szematu, nie ma jednolitości, a nadto są w niektórych Towarzystwach niedokładności w zestawianiu wartości majątków, jak n. p. pominięcie połowy ceny buhai stacyonowanych. — Błąd ten winne były komisye kontrolujące naprawić.

Pod względem techniki prowadzenia rachunkowości — instrukcya Komitetu centralnego winna obowięzywać, inaczej zestawienie jest niesłychanie utrudnione.— Dlatego też nie mogąc zupełnie dokładnych cyfer podać co do wartości majątków każdego poszczególnego Towarzystwa, ograniczyć się musimy na zestawieniu obrotów, które jednak niemniej dają obraz dosyć rzeczywisty stósunkowo do działalności jak i co do majątków samych.

Obroty Towarzystw okręgowych przedstawiają się w następujących cyfrach:

Biała	2434 złr.	07 ct.
Bochnia . . .	8176 „	46 „
Brzesko . . .	3619 „	31 1/4
Jasło	9196 „	74 „
Kraków . . .	3936 „	79 „
Mielec . . .	2573 „	26 „
Nowy-Sącz . .	1998 „	91 „
Nowy-Targ . .	3408 „	26 „
Rzeszów . . .	4818 „	75 „
Tarnów . . .	3074 „	38 „
Wadowice . .	11928 „	18 „
Wieliczka . .	109199 „	39 „

Widzimy z tego, że cztery Towarzystwa, a mianowicie: bocheńskie, jasielskie, wadowickie i wielickie znaczne wykazują obroty, a to ostatnie uzyskało nawet obrót niespodziewanie wielki, jeżeli się zważy, że w roku 1894 wynosił on 57980 złr. 36 ct., został przeto blisko zdwojony; w r. 1890 wynosił obrót zaledwo 6190 złr. $^1/_2$ ct.

Jeżeli uwzględnimy, że przy tak wielkim 109 tysięcznym obrocie majątek Towarzystwa zwiększył się w ciągu roku tylko o sumę 1103 złr. 74 ct. i to łącznie ze zwrotami za buhaje, to niezawodnie musimy przyjść do przekonania, że agendy, jakiemi Towarzystwo się zajmowało, bynajmniej na zysk obrachowane nie były, a zostawiały go w taniości produktów stowarzyszonym; mimo to, względnie do wartości całego majątku doznał tenże zwiększenia o $^1/_5$.

Sprawozdanie referenta spraw hodowlanych podaje obraz szczegółowy rozwoju tego działu, poprzestaniemy na ogólnych przeto uwagach.

Na wstępie zaznaczyć wypada, że w tych okręgach, gdzie ustawa o licencyonowaniu buhai została w życie wprowadzoną, uderza brak, choćby tylko najogólniejszych w tym kierunku uwag, któreby mogły dać miarę, w jaki sposób ustawa zostaje wykonaną? czy są jakie w tym względzie usterki lub niedogodności? jakie wreszcie znajduje ona przyjęcie i jakie rokuje nadzieje?

Jedno tylko Towarzystwo okręgowe krakowskie sprawę licencyi w sprawozdaniu swem poruszyło.

Co do hodowli samej, to pomimo skromnych środków, jakimi Towarzystwa rozporządzają, widać usiłowania powszechne do pracy na tem polu.

Towarzystwa starają się powiększyć ilość stacyj buhai i tym sposobem bezpośrednio oddziaływać na lepszą progeniturę, równocześnie zaś przez corocznie przeprowadzane premiowania, wzbudzać zamiłowanie do lepszego i staranniejszego chowu, przygotowując tem samem grunt dla ustawy o licencyi. — Środki te okazały się w praktyce bardzo odpowiednią dźwignią chowu bydła i wszystkie sprawozdania to zaznaczają.

Niepodzielnie ubolewają jednak nad szczupłością funduszów na cele premiowania oraz na zakładanie nowych stacyj buhai przeznaczonych.

Przyznać tu trzeba Towarzystwom okręgowym słuszność zwłaszcza, gdy sąd swój na cyfrach oprzemy. Przykładu dostarczy nam jedno z czynniejszych na tem polu Towarzystwo mieleckie

Założyło ono w ciągu roku 1895, 13 stacyi buhai, a doliczywszy z dawnych lat niewygasłe cztery, miało w swym okręgu stacyi buhai 17. — W tym roku znajdowało się w okręgu Towarzystwa mieleckiego krów i jałówek 76000, buhai 2840. Licząc po 120 krów na jednego buhaja, potrzebuje ten okręg 633 buhai; trudno żądać, aby wszystkie miały być subwencyonowane, lecz na 76000 krów 17 buhai czyli $^1/_{38}$ ogólnej potrzeby, to przecież za mało; widocznych rezultatów spodziewać się nie można. — W niektórych okręgach stosunek ten gorzej się przedstawia, lecz jeżeli na okrąg liczący 120000 sztuk bydła przypada 400—500 złr. subwencyi, która atomem się staje, to nie dziw, że Towarzystwa skarżą się na brak wydatniejszej pomocy Rządu i Kraju.

Sądzimy, że skarg tych i użaleń przemilczeć nam nie wolno, lecz owszem zaznaczyć, że na uwzględnienie zasługują.

Kraj nasz czerpiący swe siły jedynie w rolnictwie i hodowli, jeżeli ma zadaniu swemu w ogólnym ustroju państwowym odpowiedzieć, powinien w tych gałęziach usilnego od Rządu doznawać poparcia.

Z drugiej strony zadaniem przedstawicieli k r a j u r o l n i c z e g o w Radzie Państwa i w Sejmie, bez różnicy odcieni winnoby być branie żywego udziału w pracach Towarzystw rolniczych i na podstawie rzeczywistej znajomości rzeczy, popieranie słusznych postulatów rolnictwa, którego rozkwit lub upadek, bezwzględny wpływ na dobrobyt wszystkich klas i stanów wywiera.

Pomoc krajowa względnie dzielniejsza również wiele pozostawia do życzenia, w każdym razie nie stoi w odpowiednim stosunku do nakładów na inne cele.

Tem więcej przychodzi nam oglądać się za tą pomocą, że w naszej hodowli nastąpiła doniosłego znaczenia zmiana.

Zasadnicza myśl odtworzenia bydła „rasy polskiej czerwonej“, jako jedynie dla naszych stosunków odpowiedniej przez Komitet oraz Towarzystwa okręgowe przyjęta, coraz szersze obejmuje koła. Trudne to, lecz bardzo obiecujące zadanie wielkich początkowo wymaga nakładów i przechodzi możność Towarzystw okręgowych.

W dziale hodowli drobnego inwentarza znaczne zrobiło postępy Towarzystwo brzeskie, zakładając 11 stacyi knurów rasy Yorkshire.

Ogółem w ciągu roku 1895 posiadały Towarzystwa okręgowe stacyi buhai 91, knurów 30 i 1 chlewnię zarodową, z tego przypada na Towarzystwo:

bialskie	5 st. buhai	1 st. knurów
bocheńskie . . .	9 „ „	4 „ „
brzeskie	4 „ „	11 „ „
jasielskie . . .	12 „ „	— „ „
krakowskie . .	9 „ „	1 „ „

mieleckie . . .	16 st. buhai	3 st. knurów	
nowosądeckie . .	4 „ „	2 „ „	
nowotarskie . .	— „ „	— „ „	
rzeszowskie . .	6 „ „	3 „ „	
tarnowskie . .	7 „ „	4 „ „	
wadowickie . .	2 „ „	— „ „	
wielickie . . .	17 „ „	1 „ „	
		1 chlewnia zarod.	

Skutkiem panującej w okręgu Towarzystwa Nowotarskiego zarazy płucnej u bydła, nie mogło to, zaledwo od roku istniejące Towarzystwo, rozpoczynać stacyonowania buhai.

O ile w sprawach hodowlanych spostrzegamy pewien postęp, a zwłaszcza rozłożenie pracy na podstawie systematycznej, to znów, w dziale spraw rolnych widać tylko w kilku zaledwie Towarzystwach i to słabo zarysowane dążności do jakiegoś w tym kierunku działania,

Przynajmniej próby zakupowania różnych nasion, rozdzielenia ich między członków celem uzyskania sprawozdań, z natury rzeczy nie zawsze dokładnych i miarodajnych, na inną charakterystykę nie zasługują. — Zamiary są niezawodnie najlepsze, lecz brak pewnego programu, którego oznaczenie i stopniowe wykonanie mogłoby jednak usiłowania te przemienić w dodatnie wyniki. — Sądzimy, że powołanie do życia z łona Towarzystwa utworzonych lokalnych stowarzyszeń, mających na celu produkuyę szlachetnych odmian ziarna, mogłoby produkcyi krajowej prawdziwy przynieść pożytek. Rozpowszechnieniem tych odmian i pośrednictwem w ich sprzedaży zajęłyby się Towarzystwa okręgowe.

Byłoby to nawet wprost pożądanem w celu usunięcia najbardziej drogą reklamy zakorzeniających się niepowołanych pośredników, którzy zachwalając coraz to nowe, a niewypróbowane odmiany zbóż, na szkodę tej produkcyi działają.

Wystawa i ocena produktów rolnych danego okręgu, w dniu posiedzeń ogólnego zebrania w jesieni lub na wiosnę umiejętnie zestawiona, mogłaby dopomódz do rozpoznania jakości własnej produkcyi i ożywić sprzedaż celem wymiany ziarna do siewu.

Wprawdzie próby tego rodzaju były w innych latach robione bez większych skutków, lecz powodów tego szukać należy w niedostatecznem unormowaniu oceny i równoczesnym braku pośrednictwa.

Rolnicy przyszli do tego przeświadczenia, że jedną z przyczyn najgłębiej powodujących kwestyę przesilenia jest s w o b o d a h a n d l u.

Ta niczem nie powstrzymana swoboda handlu, która wytworzyła roje pośredników, rujnujących producenta niskiemi, a konsumenta wysokiemi cenami, jest właśnie tem, co rolnika prowadzi wprost do katastrofy.

Okazuje się, że koniecznem jest przeciwdziałać nadmiernemu wyzyskowi pośrednika; koniecznem jest stworzenie tu pewnego regulatora, pewnej przeciwwagi, mającej normować stosunek producenta do konsumenta.

Może to zrobić pewna liczba ludzi, świadomych celu, związanych solidarnie, idąca właśnie w imię swobody handlu naprzeciw pośrednikom.

Oparta nie na akcyach, od których płaci się dywidenda, lecz na dobrej woli stowarzyszonych, dająca w podanym towarze dywidendę wprost każdemu, kto z pośrednictwa korzysta; używająca częścią bezprocentowego, częścią nisko-procentowego kredytu.

Do tej świadomości doszły dzisiaj niektóre Towarzystwa rolnicze okręgowe i zaznaczyć to musimy jako zwrot wielce szczęśliwy, który e p o k o w y m nazwać się godzi, a który wprost świetny rozwój Towarzystwom rolniczym gotuje. Jeżeli powiedziano, że tylko niektóre Towarzystwa doszły do tej świadomości, to miało to oznaczać te Towarzystwa, które akcyę na polu pośrednictwa już rozpoczęły; bo właściwie świadomość ta panuje w przeważnej liczbie Towarzystw okręgowych; dla kilku z nich stała się właśnie tym „spiritus movens“, który wywołuje niebywałe oznaki ich żywotności.

Wobec niskich cen produktów rolniczych, dążność do obniżenia kosztów ich produkcyi była naturalną. — Starano się przedewszystkiem o jaknajtańsze dostarczenie rolnikom tych środków pomocniczych, do popędu gospodarczego niezbędnych, które przez pośredników do wysokich cen wyśrubowane, obciążały rubrykę rozchodów niepomiernie i sprowadzały niedobór.

Usiłowania w tym kierunku uwieńczone zostały najkorzystniejszymi wynikami.

Pierwsze na tem polu kroki postawiło przed kilku laty z powodzeniem Towarzystwo wielickie, a rozszerzając akcyę swą na coraz więcej artykułów potrzeb gospodarczych, zdobyło już poważne rezultaty. — Zachęcone tem powodzeniem inne Towarzystwa, wprowadziły w stały program swych czynności pośrednictwo handlowe.

Towarzystwo bocheńskie już drugi rok zajmowało się sprowadzaniem nawozów sztucznych i w sprawozdaniu swem konstatuje pomyślny rozwój tej agendy, która wpłynęła na większy obrót i zwiększenie majątku.

Podobnie ma się rzecz w Towarzystwie wadowickiem, a z końcem roku Towarzystwo rzeszowskie również pośrednictwo w nabywaniu nawozów i nasion rozpoczęło, ułatwiając oprócz tego zakupno soli, której $2^1/_2$ wagona w ciągu roku sprzedało. — Nadto Towarzystwa: krakowskie, jasielskie i brzeskie oświadczają, że poczyniły odpowiednie kroki celem wprowadzenia tego działu w życie, do czego nie można im szczędzić słów zachęty.

Nie można się dziwić, że Towarzystwa, rozpoczynające pracę w tym kierunku, przystępują do niej z wielką ostrożnością i nieśmiałością, bo mają do czynienia z poważnemi trudnościami, jakie nastręcza brak praktyki i fachowości oraz walka z konkurencyą. — Nie da się

jednak zaprzeczyć, że ponad tem panuje pewna niezaradność, która z łatwością mogłaby być usuniętą. — Najkorzystniejszem w tym razie wydawałoby się wspólne porozumienie kilku Towarzystw i związanie się solidarne celem dokonania zakupna bądź to nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, bądź to węgla, żelaza i t. p. wprost od fabryk. — Akcyę mogłoby prowadzić jedno z takich Towarzystw, które doszło już do pewnej wprawy, pewności i biegłości w załatwianiu spraw tego rodzaju. — Tym sposobem możnaby myśleć o daleko idącem zniżeniu cen wyrobów fabrycznych i o najtańszem zaopatrzeniu rolników.

Natomiast wysoce niewłaściwem wydaje nam się uciekanie się do pośrednictwa Towarzystwa zaliczkowego, choćby ono z inicyatywy Towarzystwa rolniczego było przed laty powstało.

Dlatego temu Towarzystwu rolniczemu, które tą drogą poszło i w sprawozdaniu swojem dosłownie mówi, „że uskuteczniło tym sposobem podział pracy nadzwyczaj korzystny, zatrzymując sobie część administracyjną czyli urzędową i oddając część handlową spółce“ — odpowiadamy — że korzystnem jest to dla spółki, bardzo dla Wydziału wygodnem, ale n i e k o r z y s t n e m dla tych stowarzyszonych, którzy w spółce udziału nie mają, więc dla rolników uboższych, najbardziej pomocy potrzebujących.

Spółka zaliczkowa oparta na udziałach stara się przedewszystkiem o wykazanie największego zysku, aby móc zapewnić kapitałowi najwyższe oprocentowanie, nadto kosztowną ma administracyę, mało się zatem różni od zwykłych pośredników, o których odsunięcie właśnie się rozchodzi, a co należy do zadań każdego Towarzystwa okręgowego.

Do zadań tych zaliczyćby jeszcze wypadało pośrednictwo w sprzedaży produktów rolniczych, ułatwienia w dostawach dla armii oraz inicyowanie powstawania Towarzystw konsumcyjnych, które wszedłszy w kontrakt z Towarzystwami okręgowemi, ułatwiałyby odbiór produktów, a zarazem ochraniałyby konsumenta.

Dotychczas jednak Towarzystwa okręgowe nie były w stanie próbować sił swoich w tej dziedzinie, a powodem tego są zbyt szczupłe fundusze, jakimi rozporządzają; sprawy te do postulatów przyszłości należeć muszą.

Nadmienić jeszcze wypada, że pośrednicząc w sprzedaży artykułów do produkcyi rolniczej potrzebnych i sprzedając takowe bez zysku, który przypada na korzyść stron, Towarzystwa okręgowe zaczynają sobie zjednywać coraz szersze koła mniej zamożnych rolników, dla których kwestya materyalna, wogóle kwestya bytu siłą rzeczy na pierwszym planie stać musi.

Tymi się zaopiekować, tych ku sobie przyciągnąć, moralny ich poziom podnieść może tylko ten, kto pomyśli zarazem o stronie materyalnej, kto drogą, choć powolnej lecz wytrwałej pracy stale na podnoszenie się dobrobytu oddziaływa.

Można kogoś porwać słowem, można namiętności poruszyć i jakiś czas na falach tych dać się unosić, lecz pustem słowem wojując prędzej czy później osiada się na mieliźnie. — Tylko rzetelna praca zdrowe wydać może owoce!

Zakończając uwagi z całorocznej czynności Towarzystw rolniczych okręgowych, przychodzimy do wniosku, że w porównaniu do lat dawniejszych w przeważnej liczbie Towarzystw okręgowych widać postęp i rozwój.

Nieliczna tylko mniejszość nie potrafiła dorównać kroku i temsamem pozostała w tyle.

Jakie są tego powody? — przesądzać trudno — bez zaznajomienia się ze stosunkami miejscowymi, a zaznaczając, że w łonie niektórych Towarzystw pewne zmiany w zarządzie dodatni skutek wywarły, — pragniemy ten chwilowy zastój uważać jako ciszę przed ulewą, która spieczonej ziemi nowe wraca siły.

SKŁAD ZARZĄDÓW
w Towarzystwach rolniczych okręgowych
w roku 1895.

Biała. Prezes: Czecz Herman.
Zast. prezesa: Hämpel Karol.
Członkowie Wydziału: Smilowski Adam.
Wrotnowski Antoni.
Jankowski Robert.
Dołkowski Henryk.
Stonawski Adam.
Krzemień Gustaw.
Bryzek Antoni.

Bochnia. Prezes: Włodek Zdzisław.
Zastępca prezesa: Serafiński Antoni Leonard Dr.
Członkowie Wydziału: Ks. Wróbel Jan.
Ożegalski Józef.
Artwiński Władysław.
Ulaniecki Alfons.
Sekretarz: Siemieński Władysław.

Brzesko. Prezes: Jastrzębski Edmund.
Zastępca prezesa: Górski Antoni prof. Dr.
Członkowie Wydziału: Götz Jan.
Ks. Siemek Tomasz.
Denker Kazimierz.
Miętta Ludwik.
Zast. Członków Wydz.: Ks. Dylski Stanisław.
Gostkowski bar. Floryan.
Elterlein Władysław.
Dąmbski Władysław.
Kaden Józef Dr.
Sekretarz: Baltaziński Kazimierz.